



KLUB SPORTOWY CRACOVIA

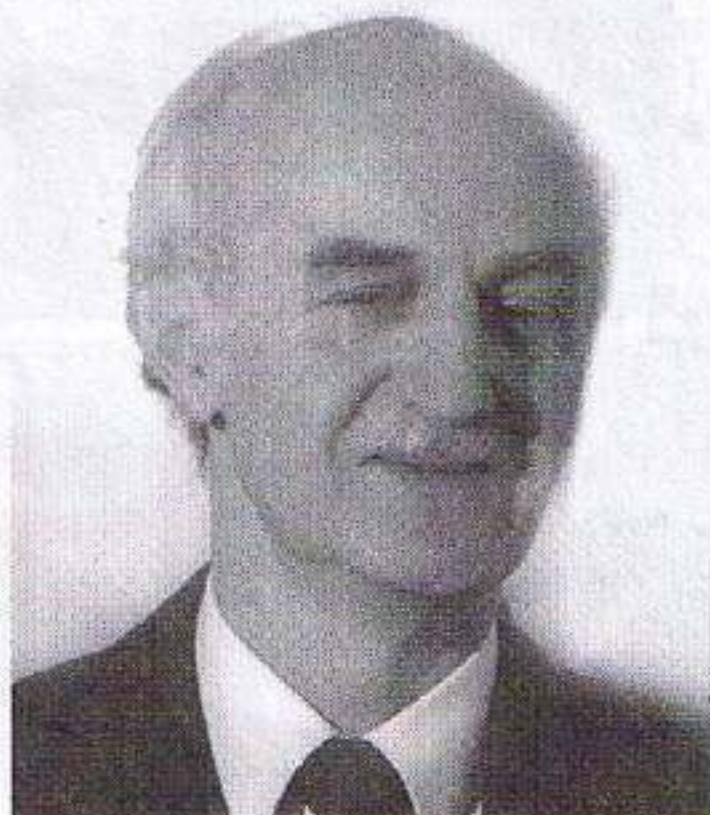
OFICJALNY BIULETYN INFORMACYJNY

NR 40 (147)

ROK IV (IX)

Kraków, 15 września 1996 r.

Prezes Cracovii **Antoni Łopata** Klub w okresie przejściowym



— Na co mogą liczyć kibice piłkarscy Cracovii w tym sezonie? — pytam prezesa klubu Antoniego Łopata

— Przede wszystkim na utrzymanie się drużyny w II lidze oraz na dobrą i ambitną grę „pasiaków”. Odeszło od nas kilku czołowych zawodników, między innymi ostatnio Hajduk i Duda przeszli do Hutnika, ale takie są prawa rynku futbolowego. Co lepsi piłkarze chcą grać w ekstraklasie. Zespół został już uzupełniony. Ściągnęliśmy do Cracovii kilku piłkarzy, którzy w rozgrywkach ligowych spisują się nieźle. W porównaniu z ubiegłym sezonem mamy znacznie szerszą ławkę rezerwowych. To ważne, bo kontuzja jednego czy drugiego zawodnika albo niedyspozycja nie powoduje dużego osłabienia zespołu. Mamy wystarczającą liczbę dublerów i pod tym względem nastąpiła znaczna poprawa.

— Kibice chcieliby wiedzieć, kiedy Craco-

via zamierza podjąć walkę o ekstraklasę?

— W tym sezonie nie będzie nas jeszcze na to stać. Dopiero budujemy zespół na miarę ekstraklasy i w przyszłym roku podejmiemy walkę o awans. Aby myśleć o I lidze klub musi mieć mocne podstawy finansowe. Tymczasem nadal borykamy się z dużymi trudnościami, są na szczęście nadzieje na znaczną poprawę sytuacji materialnej klubu. Cracovia jest obecnie w okresie przejściowym, czekają nas bowiem zmiany prawno-organizacyjne.

— Na czym opiera Pan swój optymizm?

— Władze Krakowa zdecydowały się na utworzenie Miejskiego Klubu Sportowego Cracovia Spółka Akcyjna. My również jesteśmy zainteresowani takim rozwiązaniem. Na razie są to projekty i na realizację tego przedsięwzięcia trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Najpierw walny zjazd Cracovii musi wyrazić zgodę na utworzenie klubu miejskiego w formie spółki akcyjnej. Mam nadzieję, że do końca tego roku ten pomysł nabierze realnych kształtów. Utworzenie spółki nie oznaczają wcale, że budżet miasta przeznaczy na naszą działalność wystarczająco duże sumy. Nadal będziemy musieli szukać sponsorów. Ale powstanie klubu miejskiego przyspieszy realizację planów inwestycyjnych wokół stadionu przy ul. Kałuży. Mają tu powstać m. in. piętrowy parking, obiekt handlowy oraz nowy pawilon klubowy. Inwestor niemiecki czeka na podpisanie umów i na rozpoczęcie prac. Właśnie od niego klub otrzymywałby regularnie stałą sumę pieniędzy, co znacznie poprawiłoby i ustabilizowałoby naszą sytuację materialną. I dopiero wtedy będziemy mogli realnie myśleć o awansie do ekstraklasy.

Prezes Okocimskiego Brzesko **Mieczysław Mietła**

Nie tylko wyczyn



— Okocimski jest przyzakładowym klubem sportowym. Czy stawiacie tylko na wyczyn, czy macie za zadanie także upowszechnienie kultury fizycznej wśród załogi? — pytam prezesa zarządu Okocimskich Zakładów Piwowarskich S.A. i zarazem prezesa Okocimskiego Mieczysława Mietłę

— Staramy się łączyć obydwa te cele. Okocimski od początku swego istnienia na stałe związał się z Browarem. Klub jest potrzebny załodze. Celem Okocimskiego jest podnoszenie sprawności fizycznej młodych ludzi, którym stwarzamy szansę aktywnego spędzenia wolnego czasu. Jest to zarazem jedyna oferta sportowa dla mieszkańców Brzeska, bowiem nie ma tu innych klubów. 50 procent załogi jest członkami Okocimskiego i systematycznie płaci składki. Uczestniczą w masowych imprezach organizowanych przez klub. Mamy dla nich bogatą ofertę.

— Czyby wyczyn był w klubie na drugim planie?

— Nie, bo chcemy zapewnić załodze oraz mieszkańcom Brzeska także emocje sportowe. Największą popularnością cieszy się oczywiście piłka nożna. I ta sekcja jest dla nas priorytetowa. Seniorzy z powodzeniem walczą w II lidze. Nie stawiamy przed drużyną, jako głównego zadania, awansu do ekstraklasy. Chcemy tylko, aby walczyli o czołowe miejsce w tabeli. Awansu do ekstraklasy jednak nie wykluczamy. Jeśli drużyna grać będzie na tyle dobrze, że stanie przed szansą zajęcia jednego z dwóch premiowanych miejsc, to będziemy się z tego tylko cieszyć. Awans do ekstraklasy przyjmemy z radością.

— Czy będzie stać sponsora, czyli zakłady piwowarskie, na utrzymanie zespołu pierwszoligowego?

— Myślę, że tak. Po ewentualnym awansie do ekstraklasy musielibyśmy podjąć także działania inwestycyjne. Konieczne stałoby się unowocześnienie naszego stadionu m. in. zainstalowanie zadaszenia, wybudowanie nowego boiska treningowego. Wszystko zależy od tego, jak spiszą się w tym sezonie nasi piłkarze.

— Okocimski stoi nie tylko piłką.

— Nasi siatkarze występują w II lidze. Zapewne oni również mają wysokie aspiracje i marzą o I lidze. Rozwija się sekcja tenisa ziemnego. Coraz więcej młodzieży uprawia ten sport. Organizujemy turnieje dla amatorów.

— Czy Pan również uprawia sport?

— W miarę wolnego czasu, którego nie mam zbyt wiele. Gram w tenisa latem, a zimą jeżdżę na nartach. Sport pozwala mi utrzymać sprawność fizyczną i wzmacnia kondycję.

Pięciu nowych

Początek tego sezonu był bardzo trudny dla piłkarzy Cracovii. Odeszło trzech podstawowych zawodników: Krzysztof Hajduk, Krzysztof Duda (obydwaj do Hutnika) oraz Piotr Gruchala (Okocimski). Chciał zmienić barwy klubowe także bramkarz Tomasz Kwedyczenko, ale z tych planów nic nie wyszło.

Na dodatek kilku piłkarzy, jak Rafał Wrzeźniak, Paweł Depa i Marek Węgiel, nie mogło grać z powodu kontuzji. Zresztą do dziś nie widzieliśmy ich na boisku w pierwszym zespole. Nie powrócił w terminie z Ukrainy Siergiej Rajko. Drużyna była więc w rozszycie i nowy trener Alojzy Łysko stanął przed bardzo trudnym zadaniem sklejenia zespołu. Początkowo uzupełnił kadrę zawodnikami grającymi w rezerwie. Cracovia w pierwszych meczach straciła sporo punktów i bramek. I słuszne były obawy, że w tym składzie „pasiaki” będą miały trudności z utrzymaniem się w II lidze.

Na szczęście doszły posiłki z innych klu-

bów. Jako pierwszy dołączył obrońca Marek Szymiński ściągnięty z Górnika Katowice przez trenera Alojzego Łyskę. Transfer został szybko załatwiony. To doświadczony zawodnik, mający za sobą występy pierwszoligowe i grę w europejskich pucharach. Znacznie wzmocnił linię obrony. Potem wypożyczono napastnika Artura Martyniuka z Nadwiślanu. Przeszedł z okręgówki do II ligi, w której zupełnie nieźle sobie radzi. Z Hutnika wypożyczono trzech młodych, utalentowanych piłkarzy: Roberta Ziółkowskiego, Łukasza Sosina i Tomasza Bernasa. Luki zostały uzupełnione i zespół gra coraz lepiej. Powinna w niedługim czasie powrócić trójka wspomnianych zawodników, którzy leczą kontuzje. Ciągłe nie najlepiej jest ze zgraniem, ale przecież drużyna przebudowywana była w trakcie rozgrywek. Przyszło pięciu nowych zawodników. Na wiosnę po przygotowaniach zimowych może to być silny zespół.

Jesteśmy znów z Wami!

Z pewnym opóźnieniem ukazuje się kolejny numer oficjalnego biuletynu informacyjnego Klubu Sportowego Cracovia. Mamy nadzieję, że będziemy teraz docierać do sympatyków i kibiców „pasiaków” regularnie. Dziś, z okazji meczu z Okocimskim, prezentujemy Wam biuletyn w podwójnej objętości, nadrabiając częściowo zaległości.

W drużynie piłkarskiej Cracovii zaszły w tym sezonie duże zmiany. W biuletynie

zapoznajcie się między innymi z sylwetkami i wypowiedziami nowych trenerów oraz piłkarzy. Czekamy na Wasze opinie i uwagi o naszym wydawnictwie. Będą dla nas pomocne w redagowaniu dalszych informatoryów. Nadsyłajcie do klubu wiersze o Cracovii, które będziemy publikować.

W biuletynie znajdziecie najświeższe wiadomości o Cracovii oraz o drużynie piłkarskiej. Życzymy przyjemnej lektury.

Apel do kibiców

Serdecznie witamy wszystkich kibiców, którzy przybyli na mecz Cracovii z Okocimskim Brzesko. Przypominamy, że nie wolno rzucać jakichkolwiek przedmiotów na murawę. Nie wolno też przeskakiwać przez ogrodzenie i wbiegać na płytę boiska. Sędzia może przerwać spotkanie także wtedy, gdy będziecie używać wulgarnych słów pod jego lub drużyny przeciwnej adresem. Mamy nadzieję, że do takich incydentów nie dojdzie. Liczymy na Wasz kulturalny doping.

Wydaje Biuro Prasowe **KS Cracovia**

Materiały i opracowanie zespół w składzie:

Wiesław Bąkowski, Artur Bober, Leszek Mazan, Witold Ślusarski i Tadeusz Górski

Alojzy Łysko

Lubię trudne sytuacje



Nowym trenerem piłkarzy Cracovii został w tym sezonie 61-letni Alojzy Łysko. Przez wiele lat był świetnym piłkarzem. Wychowanek Górnika 20 Katowice, potem grał przez cztery lata w Siemianowiczanach, przez następnych osiem w Ruchu Chorzów i w końcu sześć lat występował w GKS Katowice. Jako trener znacznie częściej zmieniał kluby. Rozpoczął pracę szkoleniową w BKS Bielsko Biala, zajmując miejsce po Antonim Piechniczku, który przeszedł do Odry Opole. Potem były: Sarmacja Będzin, Szombierki (asystent Huberta Kostki), Górnik Zabrze (asystent Zdzisława Podędnego), a następnie już samodzielna praca z Ruchem, GKS Katowice, Zagłębiem Lubin, Śląskiem Wrocław, Szombierkami, Victorią Jaworzno, GKS Katowice, Górnikiem Zabrze i w kilku małych klubach. Przed przyjazdem do Krakowa Alojzy Łysko

pracował w Górniku Wolkowice i Gwarku Zabrze. Teraz jest trenerem Cracovii.

— Wiele osób przestrzegało mnie przed podjęciem pracy w Cracovii — mówi Alojzy Łysko. Ale zdecydowałem się przyjechać do Krakowa, bo lubię pokonywać trudne sytuacje. Odeszło kilku podstawowych zawodników z Cracovii i trzeba było w trakcie rozgrywek uzupełniać skład oraz przebudowywać zespół. To wymaga czasu i dopiero wiosną po przepracowaniu zimy, po zgraniu się wszystkich zawodników, ta drużyna będzie tworzyć monolit i znacznie lepiej funkcjonować. A na razie nie jest źle. Zgromadziliśmy więcej punktów niż przypuszczałem. Mam nadzieję, że również w meczu z Okocimskim powiększymy swój dorobek.

— Brak jednak nadal w zespole reżysera gry. Czy planuje Pan dalsze transfery?

— Nasza druga linia jest chyba najmłodsza w lidze. Grają w niej właściwie nastolatki. Powroźnik, Sosin, Kubik, Bernas i Ziółkowski są bardzo młodzi. Nie są w stanie jeszcze wziąć na siebie ciężaru gry, jak to czynili Hajduk czy też Wrześniak. Nie przewidujemy już znaczących transferów, bo klub nie ma na to pieniędzy. Trzeba grać tymi zawodnikami, którzy są. Drużyna już się kryształuje i na wiosnę będzie znacznie mocniejsza.

— Który z nowych zawodników spisuje się najlepiej?

— Jak na razie Bernas. Co prawda pierwsze mecze miał słabsze, ale teraz zdobył dwie ważne bramki z Jeziorakiem i Avią Świdnik. Powinno być pociecha z tego chłopaka. Liczę także na coraz lepszą grę Ziółkowskiego i Sosina.

— Co zamierza Pan osiągnąć z zespołem Cracovii w tym sezonie?

— Działacze postawili nam za cel utrzymanie się w lidze. I to zadanie powinniśmy wykonać, zajmując miejsce w bezpiecznej odległości od strefy spadkowej.

via spadła ponownie do III ligi i wtedy już samodzielnie prowadził zespół Andrzej Bahr. Nie zdołał jednak wprowadzić drużyny do II ligi.

Potem Andrzej Bahr przeżył krótki, bo tylko czteromiesięczny, epizod trenerski w Garbarni. Następnie przeniósł się do Hutnika, gdzie spędził półtora roku. Na Suchych Stawach Andrzej Bahr szkolił juniorów młodszych i zdobył z nimi na Olimpiadzie Młodzieży, która była zarazem mistrzostwami Polski w tej kategorii wiekowej, brązowy medal. W tym zespole jest wielu utalentowanych zawodników, także reprezentantów Polski. W połowie sierpnia powrócił do Cracovii. Dlaczego zdecydował się na ten krok?

— W Hutniku zamknął się pewien etap mojej pracy — powiedział Andrzej Bahr. Trener powinien podejmować nowe zadania, aby sprawdzić się w różnych okolicznościach. Przyjąłem więc propozycję z Cracovii i powróciłem do tego klubu. Mam nadzieję, że wiele skorzystam przy tak doświadczonym trenerze, jakim jest Alojzy Łysko. Przeszedłem do drużyny 19 sierpnia, a więc już po rozpoczęciu rozgrywek ligowych. Od tego czasu Cracovia nie przegrała meczu. Nie zamierzam sobie przypisywać wielkich zasług z tego powodu, ale oznacza to, że przebudowywana drużyna jakby już trochę okrzepła i nabrała siły. Czas pracuje na naszą korzyść. Liczymy zwłaszcza na dobrą postawę wypożyczonych z Hutnika młodych piłkarzy, jak Bernas, Sosin i Ziółkowski. W meczach ekstraklasy rzadko wchodziło na boiska. Teraz mają szansę na zaprezentowanie swoich sporych możliwości. Idzie nam ostatnio dobrze, ale teraz przyjdą trudniejsze mecze, bo rywale będą groźniejsi, jak choćby Okocimski Brzesko, który mierzy w tym sezonie wysoko. Ale z każdym można wygrać. Nie ma drużyn, które są poza naszym zasięgiem.

Andrzej Bahr

Powrót do Cracovii



Drugim trenerem pierwszego zespołu piłkarzy Cracovii został znany w tym klubie 39-letni Andrzej Bahr. Powrócił na stare śmieci, gdzie przepracował wcześniej siedem lat. Jest absolwentem krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego i trenerem pierwszej klasy.

Zaczął jako szkoleniowiec trampkarzy w Prądniczance, gdzie przepracował 3 lata. Potem był krótko grającym trenerem seniorów tego klubu. Do Cracovii trafił w 1987 roku. Prowadził wówczas z Januszem Sputo grupę juniorów, która zdobyła dwukrotnie tytuł mistrza Polski. Następnie obydwa trenerzy przeszli do pierwszego zespołu, w którym grało kilku ich wychowanków, i awansowali do II ligi. Niestety, na krótko. Craco-

Czekając na żonę i syna

Marek Szymiński — 28 lat, 174 cm wzrostu, waga 64 kg, żonaty, dwuletni syn, technik elektryk

Jest wychowankiem GKS Katowice, z którym grał w ekstraklasie. Z tym zespołem kwalifikował się też do rozgrywek Pucharu Zdobywców Pucharów. Katowiczanie awansowali do drugiej rundy, w której zostali wyeliminowani przez FC Brugge. W meczach z Belgią pan Marek miał za zadanie pilnować byłego piłkarza Wisły Dziubińskiego.

Szymiński grał ponadto m. in. w drugoligowym GKS Tychy, a ostatnio w trzeciej lidze śląskiej w MK Katowice. Stąd też prosto trafił do Cracovii. Nowy trener „pasiaków” Alojzy Łysko, który pochodzi ze Śląska i prowadził GKS Katowice, zaproponował Szymińskiemu przeniesienie się do Krakowa. Zgodził się na to i podpisał z Cracovią roczny kontrakt.

— Nie mam nic przeciwko temu, aby pozostać w Krakowie na dłużej — mówi Marek Szymiński. Czuję się tu dobrze. Jedyńm mankamentem jest to, że żona i syn pozostali w Katowicach. Ale wkrótce mają przyjechać do



Krakowa i wtedy będę mógł skoncentrować się już tylko na piłce, a nie myśleć, co rodzina robi w Katowicach.

Szymiński gra w Cracovii w defensywie. Jak nan obrońcę jest niski i wątłej budowy.

— To prawda, że niektórzy dziwią się, iż z tymi warunkami fizycznymi jestem obrońcą — dodaje pan Marek. Ale liczy się głównie efekt meczu, a z tym nie jest chyba źle. Nie zawsze występowałem na tej pozycji. W GKS Tychy, który prowadził Władysław Żmuda, grałem jako defensywny pomocnik.

Szymiński nie tylko piłką żyje. Rozpoczął studia na AWF w Katowicach, ale przerwał je na drugim roku. Zamierza kontynuować naukę.

Przeskok z V do II ligi

Artur Martyniuk — 25 lat, 178 cm wzrostu, 65 kg wagi, żonaty, 15-miesięczna córka

Zaczął piłkarską karierę w czwartoligowym zespole Karkonosze Jelenia Góra. Potem prywatnie przyjechał do Krakowa i trafił do występującego w klasie okręgowej Nadwiślanu, w którym grał przez dwa lata. Na początku tego sezonu otrzymał propozycję przejścia do Cracovii, do której został wypożyczony na rok. Dokonał więc olbrzymiego skoku: z V ligi od razu do II.

— Otworzyła się przede mną wielka szansa i postanowiłem ją wykorzystać — mówi Artur Martyniuk. Z krakowskich klubów najbardziej lubię Cracovię i z tym większą chęcią ubrałem koszulkę w pasy. Tak duży przeskok nie był jednak łatwy. Różnice między II a V ligą są ogromne. Powoli dostosowuję się do nowych warunków gry, ale ten proces jeszcze potrwa. W II lidze gra się szybciej, trzeba walczyć przez cały mecz do czego potrzeba dużo siły, wymagana jest również dobra technika. Nie jestem zadowolony w pełni ze swoich występów



w zespole Cracovii. Po prostu muszę być do nich odpowiednio przygotowany.

Artur Martyniuk jest napastnikiem. W ostatnim sezonie w Nadwiślanie strzelił 24 gole. Ale to była klasa okręgowa. W II lidze zdobył do tej pory jednego gola.

— W meczu z Jeziorakiem w Ilawie strzeliłem pierwszego gola (i mam nadzieję, że nie ostatniego) dla Cracovii — mówi Artur Myrtyniuk. Wykorzystałem błąd obrońców i posłałem piłkę do siatki. Teraz idzie mi trochę gorzej. Ale nie tracę nadziei. Mam jeszcze sporo braków i muszę je jak najszybciej wyeliminować. Chciałbym na dłużej pozostać w Cracovii.

Trener koordynator

Po raz pierwszy od wielu lat w Cracovii zatrudniono trenera koordynatora sekcji piłkarskiej. Został nim Grzegorz Kmita.

— Moim zadaniem jest zahamować regres organizacyjny zwłaszcza w grupach młodzieżowych i stworzyć nowoczesny system szkolenia rybnku piłkarskiego — mówi Grzegorz Kmita. W najbliższych dniach przedstawi rządowi plan działania. Trzeba będzie odbudować szkolenie w niektórych grupach wiekowych. Brakuje nam trenerów do drużyn młodzieżowych. Ten problem rozwiążemy szybko, bowiem zajęcia z trampkarzami prowadzić będą niektórzy, bardziej doświadczeni zawodnicy, mający uprawnienia trenerskie. Już niedługo indywidualne treningi z najmłodszymi bramkarzami rozpocznie Kwedyczenko. Chciałbym również, aby druga drużyna seniorów, którą obecnie prowadzę, była mocnym zapleczem dla zespołu ligowego. W ubiegłym sezonie podobno trudno było



skompletować jedenastkę. Teraz mamy już 13 piłkarzy, nie licząc wspomagających nas zawodników z pierwszej drużyny. Zespół rezerwowy powinien przygotowywać piłkarzy do gry w II lidze. I teraz skutecznie powinien pełnić taką rolę. Postaram się to tak poukładać, aby szkolenie we wszystkich grupach wiekowych przebiegało sprawnie, a talenty piłkarskie były szybko wylawiane, otaczane należytą opieką i w miarę szybko trafiały do zespołu ligowego.

W optymalnym składzie

Dzisiejszy mecz Cracovii z Okocimskim będzie miał dodatkowy smaczek. Otóż drużynę z Brzeska poprowadzi niedawny jeszcze szkoleniowiec „pasiaków” Ireneusz Adamus, który trenował krakowian przez dwa lata. Zna więc ten zespół doskonale.



— To prawda, że znam mocne i słabe strony Cracovii — mówi Ireneusz Adamus. Ale też ta drużyna znacznie się zmieniła. Doszło przecież pięciu nowych zawodników. Doceniamy „pasiaków”, ale ich nie przeceniamy. Ten mecz, będący regionalnymi derbami, traktujemy jak każdy inny. Cracovia jest na fali, nie przegrała w lidze od pięciu kolejek. My również, po słabszym i zarazem trochę pechowym początku rozgrywek, złapaliśmy ostatnio wiatr w żagle. Dwa wygrane pod rząd mecze dodały wiary piłkarzom we własne możliwości, a także podbudowały ich psychicznie. Mamy w tym sezonie wysokie aspiracje. Naszym celem jest znalezienie się w czołówce tabeli, a jeśli okoliczności będą sprzyjające, to podejmie-

my walkę o awans do ekstraklasy. Dysponujemy mocną, wyrównaną drużyną oraz dość długą ławką rezerwowych. W porównaniu z poprzednim sezonem odszedł tylko Błoński. Natomiast doszli Gruchała z Cracovii, Krupa z Hutnika oraz Pidek i Pliżga z Hetmana Zamość. Z Cracovią zgramy w optymalnym składzie. Dołączy do nas ostatnio Jelonek, który w końcu został wykupiony z Wisły i w ubiegłą niedzielę ponownie zadebiutował w Okocimskim, zresztą bardzo udanie, bo zdobył gola na wagę trzech punktów. Powinien powrócić do zespołu Gruchała, pauzujący z powodu kontuzji. Zagra już Salamon, bo minęła mu kara za kartki. Zabraknie tylko Zająca i Turkiewicza, którzy się rozchorowali. Nie ukrywam, że będziemy chcieli wygrać w Krakowie. Znajomość drużyny krakowskiej ułatwi mi opracowanie skutecznej taktyki na ten mecz. Derby Maopolski zapowiadają się ciekawie. Powinno to być dobre, spotkanie, które zapewne dostarczy kibicom sporych emocji. Niech wygra lepszy zespół.

KADRA OKOCIMSKIEGO	
Bramkarze	Sławomir Kwiek Lucjan Trudnos Grzegorz Witek
Obrońcy	Tomasz Mikuliński Piotr Nazimek Krzysztof Orzel Robert Sakowicz Arkadiusz Śliwa Arkadiusz Zając Dariusz Żuraw
Pomocnicy	Mateusz Jelonek Paweł Klich Grzegorz Krupa Mariusz Marek Andrzej Pidek Mariusz Pliżga Robert Poskrobko Artur Salamon Tomasz Szczepański
Napastnicy	Paweł Duch Piotr Gruchała Rafał Policht Piotr Pomorski Piotr Turkiewicz
Przybyli	Piotr Gruchała z Cracovii Grzegorz Krupa z Hutnika Andrzej Pidek z Hetmana Zamość Mariusz Pliżga z Hetmana Zamość

OKOCIM

Już 151 lat warzą piwo najlepsze z najlepszych



Browar Okocim powstał w 1845 roku, a został założony przez Jana Ewangelistę Götza. Warzą tu piwo już od 151 lat. Najlepsze z najlepszych.

Niewiele zostało dziś śladów z tamtych pierwszych lat funkcjonowania browaru. Zakład wielokrotnie rozbudowywano i unowocześniano. Obecnie cały proces produkcji piwa jest zautomatyzowany i skomputeryzowany.

Przekształcony w 1990 roku w jednoosobową Spółkę Akcyjną Skarbu Państwa OKOCIM wszystkie środki, ja-

kie miał do dyspozycji, przeznaczył na wielką modernizację zakładu. Zniknęły stare maszyny, a wznoszono nowe obiekty. Przeszły dymić kominy kotłowni. Słodownia nie korzysta już z gorących spalin z pieców koksowego i węglowego. Nowoczesny młyn miele pod okiem komputera sład na mokro, nie uszkadzając łuski.

Zakład Rozlewni Piwa Butelkowego otrzymał urządzenia pozwalające na napełnianie 60 tysięcy butelek na godzinę. W 1992 roku ruszyła w Okocimiu linia do absolutnie sterylnego rozlewu piwa w beczkach. Zasadniczym elementem modernizacji była jednak budowa wydziału tankofermentorów, które coraz powszechniej stosowane są w europejskich browarach ze względu na wysokie walory ekonomiczne i technologiczne.

Zakłady Piwowarskie Okocim mogą dziś wyprodukować piwo o trwałości do dwóch lat (po pasteryzacji) i trzech miesięcy w przypadku piw niepasteryzowanych. Zdolność produkcyjna OKOCIMIA sięga 1,6 mln hl rocznie.

I chociaż w Okocimiu pracują komputery najnowszej generacji, to jednak nikt i nic nie jest w stanie zastąpić piwowara. Wprost przeciwnie — fakt, że piwo warzy teraz komputer, wymaga od piwowara daleko większej wiedzy i doświadczenia. Supernowoczesna technika stworzyła mu ogromne możliwości realizacji starej zasady Götzów: NAJLEPSZE Z NAJLEPSZEGO. Z dostarczanych do browaru surowców można uzyskiwać za pomocą maszyny dowolne kompozycje smakowe, zapachowe i kolorystyczne.

Ale również ważny, jeśli nie ważniejszy od błysku ekranu komputera, jest błysk oka — i geniuszu — okocimskiego technologa i kiperka, badającego próbki warzonego piwa.

W 1992 roku akcje firmy zostały wprowadzone na Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie. W wyniku sprzedaży akcji OKOCIM rozpoczął znów — po 53 latach przerwy — działalność jako firma prywatna.

Okocim marzeń

Kiedy już pierwsza gwiazdka
Na niebie się pokaże
Pomyśl, że masz w lodówce
OKOCIM Twoich marzeń

Nie Cię już nie zaskoczy
Święta, goście czy zima
Jeśli masz OKOCIM
Nieważne, że mróz trzyma

Czy nów to, czy też pełnia
Cokolwiek się pokaże
Niech Ci się zawsze spełnia
OKOCIM Twoich marzeń

Najlepsze piwo

Degustatorzy angielscy na 13 badanych piw (było to dwa lata temu) uznali OKOCIM za najlepsze piwo spośród renomowanych gatunków europejskich.

W szeroki świat

W ciągu 150 lat OKOCIM wyprodukował 46 126 885 hl piwa, co się równa 4 612 688 500 litrom, co odpowiada 9 225 377 000 butelkom półlitrowym. Jeśli przyjąć, że na świecie jest 5,5 mld ludzi, to na jednego mieszka, ca naszego globu przypada 1,7 półlitrowej butelki okocimskiego piwa.

Połączenie tradycji z nowoczesnością

Piwo OKOCIM produkuje się o recepturę liczącą 150 lat. Stosowano ją jeszcze na początku powstania browaru. Do produkcji wykorzystuje się wyselekcjonowane gatunki słodów jęczmiennych, doskonale odmiany polskich chmieli, drożdże dolnej fermentacji oraz wodę czystą i krystaliczną. Receptury są stare, ale urządzenia i linie technologiczne do produkcji piwa w browarze należą do najnowocześniejszych i bez przesady można powiedzieć, że sięgają swym wysokim poziomem XXI wieku.

Wypożyczeni z Hutnika

Robert Ziółkowski

Stawiam na grę



Robert Ziółkowski, 20 lat, 184 cm wzrostu, 76 kg wagi, kawaler, wypożyczony na rok z Hutnika

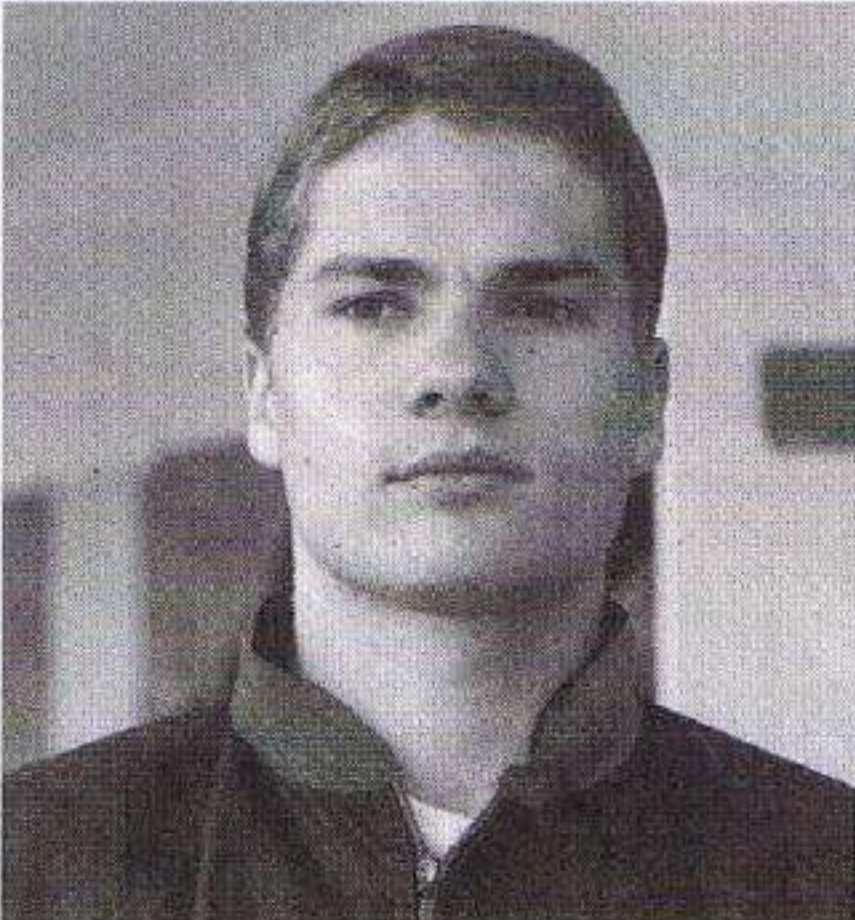
Robert Ziółkowski początkowo miał grać w Okocimskim Brzesko, ale zdecydował się ostatecznie na Cracovię. Z „pasiakami” trenował od dłuższego czasu, zadebiutował jednak dopiero tydzień temu w meczu z Avią w Świdniku.

— Grałem w piłkę od dziesięciu lat w Hutniku, zdobywając z juniorami tego klubu dwa tytuły mistrza Polski, a raz zajmując czwarte miejsce - wspomina Robert Ziółkowski. Potem przyszły występy w ekstraklasie, ale raczej rzadko pokazywałem się na boisku. Dla młodego zawodnika siedzenie na ławce rezerwowych to strata czasu. Same treningi, nawet z zespołem pierwszoligowym, niewiele dają. Trzeba po prostu sprawdzać się na boisku. I dlatego postanowiłem występować w zespole drugoligowym, a nie grzać ławy w ekstraklasie. W Cracovii zostałem serdecznie przyjęty. W zespole panuje miła atmosfera i czuję się tutaj dobrze. Znałem wcześniej kilku „pasiaków” z juniorskich rozgrywek, jak choćby Zegarka i Powroźnika. Postawiłem w tym sezonie na grę. I jeśli po roku wypożyczenia będą miał w perspektywie ponowne siedzenie na ławce rezerwowych w Hutniku, to pozostanę w Cracovii na dłużej.

Robert Ziółkowski powoływany był do kadry narodowej juniorów i młodzieżowej. Gra najczęściej na pozycji defensywnego pomocnika i w tej roli czuje się najlepiej. Jest zadowolony z debiutu w Cracovii w meczu z Avią, chociaż daje o sobie jeszcze znać brak zgrania z kolegami. Ale z tym powinno być coraz lepiej.

Tomasz Bernas

Dwa ważne gole



Tomasz Bernas, 20 lat, 182 cm wzrostu, 78 kg wagi, kawaler, wypożyczony z Hutnika na rok

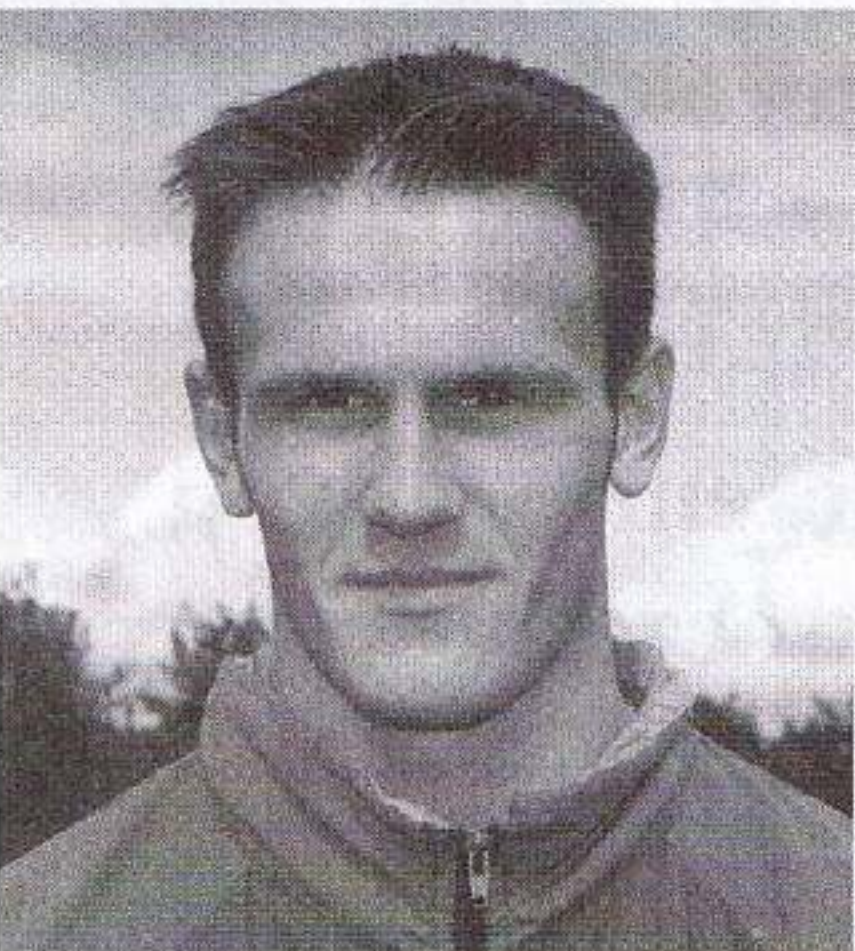
Tomasz Bernas jest wychowankiem Hutnika i z juniorami tego klubu wywalczył dwa tytuły mistrza Polski. Nie dało mu to jednak przepustki do ekstraklasy. W I lidze wyszedł na boisko tylko trzy razy w końcówkach spotkań, zaliczając w sumie 20 minut gry. Wiedział, że siedząc na ławce rezerwowych niczego się nie nauczy, więc zgodził się na wypożyczenie do Górnika Wieliczka, który występował wówczas w klasie okręgowej. Grał w nim przez półtora roku.

— Nie uważam występów w Górniku za czas stracony — powiedział Tomasz Bernas. W klasie okręgowej nie jest wcale tak łatwo grać. Strzeliłem tam w ubiegłym sezonie 16 goli, chociaż nie jestem napastnikiem, lecz pomocnikiem. W tym czasie ukończyłem Technikum Budowlane. Przy mojej skromnej pomocy Górnik awansował do IV ligi. Z chęcią też skorzystałem z propozycji przejścia do Cracovii. Otworzyła się szansa gry w II lidze i podniesienia swych umiejętności. Muszę jeszcze poprawić między innymi motorykę i technikę. Jest nad czym pracować.

W Cracovii Tomasz Bernas zdobył już dwa ważne gole. Pierwszy w meczu z Pomezanią. Przy stanie 0:0 otrzymał dalekie podanie na lewe skrzydło i posłał piłkę pod poprzeczkę. W ostatnim meczu z Avią w Świdniku wyrównał na 1:1 w 84 minucie po podaniu Hrapkowiicza. Na pewno nie są to ostatnie gole tego zawodnika.

Łukasz Sosin

Dwie matury



Łukasz Sosin, 19 lat, 190 cm wzrostu, 80 kg wagi, kawaler, wypożyczony na rok z Hutnika

Łukasz Sosin jest uczniem piątej klasy krakowskiego Technikum Mechanicznego i w przyszłym roku zdawał będzie maturę. Następnie wybiera się na studia na AWF. W tym sezonie przyjdzie mu zdawać drugą maturę — tym razem piłkarską. Z zespołem Cracovii na boiskach drugoligowych będzie nabierał doświadczenia. Do tej pory grał głównie w drużynach juniorskich, a przez pół roku występował (wypożyczenie) także w III lidze śląskiej w Kalwarianie. Na boiskach ekstraklasy pokazywał się sporadycznie, ale tak naprawdę smak ligowej piłki pozna dopiero teraz. Egzamin z futbolowej dojrzałości powinien zdać z powodzeniem tak jak maturę w Technikum Mechanicznym.

— Potrzeba mi boiskowego ogrania i dlatego bez dłuższego namysłu przyjąłem propozycję z Cracovii — mówi Łukasz Sosin. Wystąpiłem już trzy razy w koszulce w pasy. Najlepiej grało mi się z Pomezanią. Z meczu na mecz jest coraz lepiej. Rozumiem się już nieźle z kolegami. W Hutniku grałem w obronie, tutaj występuję jako defensywny pomocnik. I na tej pozycji czuje się dobrze. Mecze w ekstraklasie są zawsze dużym obciążeniem psychicznym dla zawodnika. W II lidze trzeba być również skoncentrowanym, ale nie cały czas w maksymalnym stopniu. W czerwcu wracam do Hutnika i będę walczył o wejście do podstawowego składu.

Łukasz Sosin z Hutnikiem zdobył dwa tytuły mistrza Polski juniorów. Obecnie jest członkiem młodzieżowej kadry narodowej, a ostatnio grał z Norwegią i Niemcami

Nagrody dla kibiców

Dziś na kibiców czekają nagrody, ufundowane przez browar Okocim i Cracovię. Wśród widzów rozlosowane zostaną koszulki oraz czapeczki firmowe Zakładów Piwowarskich. Będzie można również wygrać piwo Okocim. Cracovia ufundowała koszulki klubowe. Prosimy więc o zachowanie biletów.

KALENDARIUM

„Pasy” w tym sezonie rozegrały osiem spotkań. Oto wyniki.

Siarka Tarnobrzeg — Cracovia 5:1 (0:0)
Cracovia — Świt Nowy Dwór Mazowiecki 1:0 (0:0)
Radomsko — Cracovia 3:0 (2:0)
KSZO — Cracovia 1:1 (0:1)
Cracovia — Stal Stalowa Wola 1:1 (0:1)
Jeziorak — Cracovia 0:2 (0:2)
Cracovia — Pomezania 2:0 (0:0)
Avia Świdnik — Cracovia 1:1 (1:0)

Kalendarz pozostałych spotkań Cracovii w rundzie jesiennej na własnym boisku.

Zaplanuj sobie w tym terminie wolny czas i przyjdź na stadion przy ul. Kałuży, dopingować swych pupilów.

15 września (niedziela) godz. 16: CRACOVIA — OKOCIMSKI
2 października (środa) godz. 15,30: CRACOVIA — CERAMIKA
13 października (niedziela) godz. 12: CRACOVIA — GÓRNIK
27 października (niedziela) godz. 14: CRACOVIA — PETROCHEMIA
17 listopada (niedziela) godz. 12: CRACOVIA — UNIA TARNÓW

A oto terminy pozostałych spotkań wyjazdowych w tej rundzie:

22 września: Hetman — Cracovia
6 października: Dolcan — Cracovia
20 października: Wawel — Cracovia
3 listopada: Stal Mielec — Cracovia

Tabela po 8. kolejce

1.KSZO81820:11
2.Petrochemia81620:8
3.Stal Mielec81614:5
4.Siarka81613:7
5.Unia81415:9
6.Okocimski81214:13
7.Cracovia8129:11
8.Hetman81110:9
9.Avia8109:9
10.Jeziorak8108:12
11.Ceramika8109:13
12.Dolcan8913:14
13.Wawel8915:19
14.Radomsko889:12
15.Pomezania877:16
16.Stal St. W.865:7
17.Świt855:13
18.Górnik848:15

Kto zdobył gole?

Cracovia strzeliła w ośmiu meczach dziewięć goli, a zdobyli je: Zegarek 3, Bernas i Powroźnik po 2, Sosin i Martyniuk po 1.

Kto otrzymał kartki?

Żółte: Kowalik — 3, Łukasik, Powroźnik i Mróz po 2, Góra, Sosin i Siemieniec po 1.



Specjalistyczne Centrum
Diagnostyczno-Zabiegowe

MEDICINA

31-547 Kraków, Al. Pokoju 3
(wejście od ul. Rogozińskiego 12)

tel. 12 24 59
tel. 12 68 20